

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Noworocznik katolicki Stanów Zjednoczonych zawiera następujący wykaz statystyczny stanu kościoła katolickiego w tychże Państwach. Kościół katolicki świeckie duchowieństwo składa się tam z jednego arcybiskupa (w Baltimore), 12 biskupów i 346 księży. Liczą 9 seminaryów, 5—6 kolegiów jezuickich, 2 klasztory dominikanów, 20 kolegiów dla młodzieży płci męskiej, 31 klasztorów zakonnic i pensyj dla dziewcząt, 30 zgromadzeń sióstr miłosierdzia, trudniących się bądź pielegnowaniem chorych, bądź wychowaniem dzieci. W dycezyi biskupstwa Detroit są misyje dla Indyjanów i szkoły dla Indyjank.

Hiszpanija.

Dnia 16go listopada otrzymano w Paryżu listy i gazety z Madrytu z d. 7go i 8go listopada. Podług tychże p. Mendizabal zasiadać będzie w nowej izbie. — Co dzień właśnie przybywają deputowani do stolicy, z kąd wysłano oddziały jazdy, dla eskortowania oczekiwanych z Walencyi i Estremadury deputowanych.

Podług listów z Saragossy z d. 10go listopada, Oraa wyruszył d. 5go z 11 batalijonami z Teruel do Chelmy. Zamach karlistów opanowania miasta Caspe nie powiódł się i zostali zmuszeni cofnąć się do Maelli i Alcanizu.

Moniteur z d. 18go listopada zawiera następującą depeszę telegraficzną z Perpignan z d. 15. wieczorem, a z Narbonne z d. 16go listopada o godzinie 7mej z rana: »Cabrerą był d. 7go w Torrente, o jedną *lieues* od Walencyi. Miał z sobą 10,000 piechoty, 500 jazdy i 5 dział. Wojsko jego rabowało włości Haerty. Załoga z 1200 ludzi i z mieszkańców Walencyi złożona, nie robiła żadnej wycieczki. — D. 11go organizowano w Barcelonii 5 batalijonów gwardyi narodowej, każdy z 1000 ludzi. Nową opłatę od przywozów zaprowadzono w tej stolicy. Cztery tysiące powstańców, którzy aż ku Igualada dotarli, cofnęli się w góry za zbliżaniem się wojska królowej. — Główna kwatera Don Carlosa (pisze *Quotidienne*), była d. 3go w Amurrio. Nie Zariatoguy ale Guergue został szefem sztabu generalnego karlistów.

Podług *Sentinelle des Pyrénées* general Espartero wkroczył d. 10go listopada do Pamplony, tylko z 18 a nie 23ma batalijonami, jak depesza telegraficzna donosiła. — Pisze o tém następujący list z Saint-Jean-Pied de-Port z d. 13. t. m., umieszczony w dzienniku *Bon Sens*: »Otrzymuję właśnie list z Pamplony z onegdajszej daty. Hrabia Luchana (Espartero) wkroczył d. 10go wieczorem do Pamplony w 12,000 piechoty i 600 jazdy. Za wojskiem linijowem nastąpiła artylerija z nabitemi działami i zapalającymi lontami. Wejście wojska tego miało groźną postać nieprzyjaciela, wkraczającego do zdobytego szturmem miasta. Wnet rozeszła się wieść, że Espartero ma zamiar kazać rozstrzelać rokoszantów, którzy Sarrafielda i Mendivila zamordowali, a między którymi znajduje się także wielu gwardzistów narodowych. Z tego powodu, nim bramy zamknięto, uciekło około czterdziestu gwardzistów narodowych i trzydziestu kilku ludzi z zębami. Lękałem się, ażeby ten, tą razą przynajmniej zawczasny odwet, nie wywarł zgubnego wpływu na ducha armii. — Twierdzą, lubo nie wierzę temu, że Espartero, aczkolwiek najwięcej skompromitowani pucielkali, zechce jednak dla przykładu karać w Pamplonie. Piszę wpanu o tém li jako o wieści, powstałej może z pierwszego przestraschu. Jeżeli wypadek ten zajdzie, to bądź wpan pewny, że rząd królowej będzie za dni kilka miał armiję przeciw sobie.«

Według listu z Madrytu (umieszczonego w témże piśmie), hrabiego Campuzano, ambasadora hiszpańskiego w Paryżu, ma niebawem zastąpić hrabia Orléans, który już tę posadę pod rządem statutu królewskiego piastował. W tymże liście wspomniano, iż może także nastąpi oddalenie pana Aguilar, z tegoż posady ambasadora w Londynie.

Wielka Brytania i Irlandyja.

D. 15go listopada zagajono parlament. W izbie wyższej oświadczył lord kanclerz, że woła jest królowej, ażeby akt ten odbył się przez komisję, której członkami, jego (lorda kanclerza), margrabię Lanadowne, margrabię Conyngnam, wice-hrabię Duncanon i lorda Mulgrave mianowano. Królowa nie uważała za rzecz sto-

swona, teraz już osobiście wystąpić w parlamencie, co wtedy dopiero nastąpi, gdy członkowie obu izb złożą przysięgę i mowca w izbie niższej obrany zostanie, na któryto akt lord kanclerz członków izby gminnej, przybyłych przed szranki izby wyższej, zaprosił. Po złożeniu przysięgi przez obecnych parów odroczyła się izba. — W izbie niższej, gdzie około godziny drugiej przeszło 300 zebrało się członków, przystąpiono do wyboru mowcy. P. Shaw Lefevre zabrał głos i zaprojektował, ażeby znówu obrano pana Abercrombie, który godność tę w ostatnim parlamencie piastował; wniosek ten wsparł p. Strutt, a po przemówieniu się jeszcze Sir Roberta Peel na korzyść tego wyboru, został ón jednogłośnie przyjętym. — P. Abercrombie podziękował w wyrazach najgrzeczniejszych za okazane mu zaufanie, poczem izba, na wniosek lorda J. Russel, odroczyła się do dnia następnego.

Obie izby parlamentowe zebrały się d. 16go w rana, dla dalszego odbierania przysięg od swoich członków. Lord kanclerz doniósł mowcy izby gminnej, że królowa wybrała jego powierdza.

Po wypompowaniu wszystkiej wody z tunelu pod Tamizą, znaleziono także zwłoki owego wyrobnika, który przy ostatnim zdarzonym tamże przypadku utonął. Tunnel jest bardzo mało uszkodzony, a ponieważ otwór zupełnie zatkano, roboty przeto znówu zaczętemy być mogą.

Podobnie jak w niedzielę d. 5. także w niedzielę d. 12, ukazała się w Londynie z rana północna o godz. 6. wieczorem, a zniknąwszy na krótki czas, z ponowną pojawiła się świetność. Od godziny 9tej zajaśniał cały szerąg gwiazd spadających. Meteor ten skończył się o godzinie 10tej, gdy mgły gęste widokrąg zakryły. Wiadomo, że już od lat kilku w dniach 11., 12. i 13. listopada pokazuje się zjawisko spadania gwiazd. (Oba te zjawiska (dodaje *Dostrzegacz Austriacki*) uważano także w Wiedniu d. 12go listopada.)

Według dziennika *Standard* panowało w Dólniej Kanadzie największe zaburzenie; kilka obwodów zostawało w wyrażnem przeciw rządowi powstaniu; w Saint-Charles pewnej niedzieli odczytano i zaprzysiężono w liczniem zgromadzeniu ludu uroczyste ogłoszenie niepodległości.

Francyja.

W ratuszu paryżkim zginęły akta tymczasowego rządu, który istniał od 28go lipca do 9go sierpnia r. 1830; prefekt zalecił w téj mierze jak najcisłejsze śledztwo. Sądzą, że papiéry te przez miłośników autografów skradzionemi zostały.

Dziennik *Temps* z d. 15go listopada zawiera

następujący podział nowo-obranej izby deputowanych podług różnych odcieni, wraz z tychże charakterystyką, do czego wszakże dorachowuje już i tych kandydatów, którzy jeszcze w niektórych miejscach obranymi nie zostali, a o których wnioskuje, że zwycięstwo odniosą. 1) Czysta czyli radykalna opozycja: członków 19 (przy wyborach w roku 1834 było również tyleż). Zasada: Bezwarunkowe władztwo ludu. Zamiar: Uzyskać organizację rządu w duchu rewolucyjnym i wprowadzenie republikańskich instytucyj państwa. Dzienniki téj barwy: *National, Bon Sens, Monde*. Typ (charakter wybitny): Garnier-Pages. 2) Konstytucyjna opozycja: 56 (r. 1834: 62 członków). Zasada: Władztwo ludu ograniczone w praktyce konstytucyjną z r. 1830, ale w teorii po za nią sięgające. Zamiar: Użycie władzy rządowej ku rozszerzeniu wolnomysłnych ideów. Dzienniki: *Siècle, Courrier Français, Constitutionnel, Commerce*. Typ: Odilon-Barrot. 3) Lewy środek: 142 (r. 1834: 114). Zasada: Władztwo ludu ograniczone w teorii postępami rozumu, a w praktyce wyszłą z układu konstytucyjną z r. 1830, z ujęciem wszelkich postępów politycznych w obręb zgodności z konstytucyjną. Zamiar: Utwierdzenie i uświetnienie obecnej dynastji; nadanie niepodległości i siły władzom rządowym. Dzienniki: *Temps*, (także *Messenger*) a czasami i *Constitutionnel*. Typ: Dupin. 4) Partya ministeryjalna: 163 (r. 1834: tyleż). Zasada: Milczenie o sprawie władztwa ludu i o wszystkich konstytucyję z r. 1830 poprzedzających prawach i czynnościach. Zamiar: Mocno ustalona monarchija; zebranie czynności politycznej kraju w królu i rządzie. Dzienniki: *Moniteur, Chartre*. Typ: Ministrowie. 5) Prawy środek i doktryniści: 64 (r. 1834: 83). Zasada: Bezwarunkowe władztwo rządu oparte na rozumie, miarsto ustalonej na prawie boskiem prawności (*legitimité*); z wyłączeniem zasady władztwa narodowego; królestwo uważane za środek do władzy dla pewnych osób, przeznaczonych już naprzód, ażeby drugimi rządżyły. Zamiar: Pojętna organizacja własności i arystokratyczne ukłasyfikowanie społeczeństwa. Monopol i posiadanie władzy za jaką bądź cenę. Powrót do dążności i spraw restauracyi. Dzienniki: *Debats, Presse, Journal de Paris, Paix*. Typ: Guizot. 6) Legitymiści: 15 (r. 1834: 18). Zasada: Prawność ustalona na prawie boskiem, zmodyfikowana nieodzownemi przyzwoleniami: uznanie wszelkich wolności faktycznie tylko a nie jako istnące według prawa i możność odebrania ich każdego czasu. Zamiar: Przywrócenie starszej gałęzi Bourbonów i dawniej monarchii.

Dzienniki: *Gazette*, *Quotidienne*, *Europe*, *France*. Typ: Berryer. Należy zrobić uwagę, że trzy środkowe odcienia: lewy środek, ministeryjalni i prawy środek, nie są w rzeczywistości tak rozdzielone, jak się tu wykazało; nie tak bardzo różnią się zasadami i w walkach ich mniej chodzi o rozróżnienie teoretyczne, a więcej o posiadanie władzy. Trzy te odcienia są rubrykami, z których według okoliczności, ręka, z taką pewnością ogółem władzy państwa kierująca, wybiera stosowne osoby do służenia za organy i za pośredników najwyższej woli. Żadna z tych trzech odcieni wyłącznych nie doznaje względów i żadna ich stanowczo nie traci.

Gazeta republikańska *le Monde*, do której dawniej ks. de La Mennais należał, przestała już wychodzić; sądzą, że wkrótce ustanie także kilka innych organów tegoż stronnictwa, które jeszcze tylko przez sztuczne środki przy życiu się utrzymują.

Jenerał Brossard, obwiniony, że jako podkomendant Oranu dopuścił się różnych zbrodni, przybył do Paryża. Stawiony będzie przed sąd wojenny w Perpignan. Zarzucają mu: wydzierstwo; przekupstwo urzędników państwa; mieszanie się w sprawy z urzędowym położeniem jego niezgodne, a nareszcie spiszek do uzbrojenia mieszkańców przeciw władzy królewskiej. Sąd wojenny składać się będzie z 3. jeneratów, jednego pułkownika, jednego szefa batalijonu i 2 kapitanów; ale ponieważ zaskarżenie dotyczy się jego administracji Oranu, a przeto potrzeba będzie wzywać z Afryki świadków, badania zatem bardzo długo trwać mogą.

Dnia 16. listopada panował na giełdzie w Paryżu już od lat wielu niedoświadczony ruch. Zwykle stały kurs mające 5 procentowe renty zaczęły spadać, co po-między spekulantami ogromny sprawiło przestrah; i tak renty z 109 fr. 10 cent. spadły na 108 fr. 5 cent.; w końcu podniosły się znowu na 108 fr. 50 cent.; 3-procentowe renty także dotknięte zostały spadnieniem 5-procentowych i kupno ich po 80 fr. 90 cent. zawierano. Wieści o nastąpić mającej spłacie 5-procentowych rentów stały się przyczyną tego wstecznego ruchu. Mówią, że większość izby wyraźnie jest za tym środkiem i został on także na radzie ministeryjalnej uchwalonym; właściciele rentów mają podług jednych spłacić akcyjami brzmiącemi na przedsiębrać się mające kosztem państwa wielkie koleje żelazne, podług drugich rentami do osoby na pewną ilość lat (*annuité*). Także inne papiery, wskutek tego wstecznego ruchu, znacznie się chwieją.

Podług *Journal général des Tribunaux* dr. Wołowski złożył w ręce księcia Adama Czar-

toryskiego list do księcia Hamiltona, w którym zrzeka się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia za pomoc lekarską, daną lady Lincoln przez pięć miesięcy. »Sądziłem na chwilę« mówi w tym liście, »że mi należało żądać przed sądem za postępowanie ze mną najzupełniejszego zadosyćuczynienia. Podałem przeto summe, którą umyślnie tak bardzo przesadziłem, ażeby wszelkie pojednanie niepodobnym uczynić. Ponieważ sprawiedliwości żądałem, sądzono, że zgorzenia publicznego szukam. Postawiony między obowiązkiem podejrzliwej delikatności, jaką na mnie stan mój wkłada a interesem mojego honoru, wyrzekam się wszelkiej sądowej satysfakcyi. Jestto ostatnia ofiara, którą czynię, poczem opinija publiczna łatwo rozstrzygnie, na której stronie jest słuszność.«

Zawiniony dnia 11. listopada do Tulonu bryg tunetański przywiózł depesze, które natychmiast do Paryża odesłano. Mówią, że Bej Tunetański bardzo pragnie posiadania Konstantyny i że odnawia już pod marszałkiem Clauzel uczyniony projekt, ażeby mu prowincyję tę zaopłata haraczem odstąpiono. — Na przyjęcie księcia Nemours przygotowują w Tulonie bramy tryjumphalne, bale i t. p. Zdobyte w Konstantynie chorągwie znajdują się na okręcie parowym *Phare*; słychać, że królewicz sam je chce wręczyć swemu królewskiemu ojcu. Zwłoki jenerala Damrémont, po odbyciu kwarantanny, powitane siedmiu wystrzałami dział z okrętów i walów i śród parady całej załogi Tulonu, odprowadzone zostaną do Paryża; adjutant ministra wojny, książę i dwóch krzyżami ozdobionych podoficerów towarzyszyć im będą.

Miasto Algier chce jenerałowi Damrémont pomnik wystawić; tym celem w Marsylii subskrypcyję otworzono.

Jenerał (a teraz marszałek) Valée wydał z Medszex-Hamar pod d. 1. listopada następujący rozkaz dzienny: »Żołnierze! Odbyliście pełną trudów i świetną wyprawę; wracacie do waszego obozu właśnie w miesiąc po wyjściu z niego. W tym krótkim przeciągu czasu zdobyliście sztuką i naturą obwarowane miasto i prowincyję od lat wielu wojną niszczoneą udarowaliście pokojem. Francyja ujrzy z dumą wawrzyny, któremi wasze chorągwie uwiecznione, a starzy wojownicy dadzą oklask zwyciężstwom swych młodych następców. Co się mnie tycze, czuję się być szczęśliwym, że przy schyłku mego długiego zawodu los mnie powołał do dowodzenia waleczną i posłuszną armiją i wszystkim wam dziękuję za pomoc, jaką dawaliście mi w wielu trudnych okolicznościach. Królewicz, który stał zawsze na waszém czele, wasze trudy i wasz niedostatek podzielał, zawiadomi króla o gorliwości i

uległości waszej; nie wątpię, że sprawiedliwość monarchy udzieli wam wkrótce tak szlachetnie zasłużonych nagród. Głównie dowodzący generał (podpisano) Valée.»

Dokończenie wiadomości z listów marszałka Valée, pisanych z Bony pod dniem 4go listopada:

»Niepogoda przeszkadzała nam w marszu przez kilka dni do Bony, i z wielką trudnością przeprawiliśmy się przez pochyłość na prawym brzegu Ued Zenati; jednakże dnia czwartego po wyjściu z Konstantyny przybyliśmy do Medszeh-Hammar, i zajęliśmy po tej stronie obozu na lewym brzegu Sejbussy nasze stanowisko. We dwa dni z Medszeh-Hammar dostałem się do Bony, gdzie dnia trzeciego razem z królewczami, księciem Nemours i księciem Joinville, wczoraj stanąłem. Właśnie przybyła tu eskorta ostatniego transportu. W całej naszej drodze spotykaliśmy Arabów, którzy do zwyczajów koczującego życia znowu wrócili. W czasie naszego tam pochodu, nie spostrzegliśmy nigdzie mieszkańców, ich *duary* zniknęły, a trzody uprowadzono w dalekie doliny. Atoli w powrocie naszym zastaliśmy znowu w *duarach* porozbijane namioty; Arabowie przynosili nam żywność i zachowywali się z nami jak najspokojniej. Potężne plemię Zenati kazało złożyć mi podziękowanie za przywrócenie na urząd swego dawnego Agi, z oświadczeniem, iż do Bony wysłana będzie deputacja, dla okazania swęj podległości berłu francuzkiemu. Jeżeli nowe uchybienia nie oburzą przeciw nam plemion, jeżeli systemy nieprawniemających innego celu, jak tylko udręczenie krajowców, nie zrobi ich na nowo naszymi nieprzyjaciółmi, wpływ francuzki bardzo spieszo rozszerzać się będzie, i nie wątpię bynajmniej, iż ta część rejencji osiągnie z czasem wysoki stopień zamożności. Lecz powtarzam, iż w tym kraju należy nam spokojnie brać się do dzieła, przykonywując pomalą Arabów, że dla własnej swojej korzyści powinni z nami w przyjacielskich zostawać stosunkach; należy nam działać na nich za pomocą naczelników, którzy nad Szeikami są przełożeni i plemiona tylko wtedy karać surowo, gdy istotnie przewinią, dla okazania im, że równie potężnymi jak sprawiedliwymi jesteśmy. Tym sposobem osiągniemy cel, który król ustłowanom naszym zakreślił. Konstantyna jest w posiadłości Francji i zabezpieczona mocną załogą. Na wszystkich punktach panuje spokojność. Armija z chorem i rannymi (około 800 ludzi), co większa, nawet działa obłąnnicze, wszystko powróciło do Bony, a zwłaszcza pierwszy raz w tym sposobie, że ani jednego żołnierza, ani furgonu nie zostawiono. W obozie Medszeh-Ham-

mar zostawilem 17ty i 26ty pulk liniowy; pulk 23ci zajmuje Ghelmę; pomniejszych oddziałów przeniesione są do obozu Hamam, Berda i Drean. Tym sposobem linija operacyjna aż po Medszeh-Hamar zupełnie jest obsadzona. Skoro poczynię potrzebne urządzenia dla prowincji Bony, będę prosił rządu królewskiego o pozwolenie wrócenia do Francji, dla przywrócenia mojego w czasie wyprawy przez trudy i niedostatek nader osłabionego zdrowia. (Hrabia Valée urodził się 1773 roku.)

Moniteur zawiera doniesienie, z którego pan Berbrugger, biblijotekarz w Algierze, z Konstantyny panu Champollion-Figeac w Paryżu zdaje sprawę. Pisze ón do niego, iż u zastępcy Beja i u Kadego Konstantyn, znalazł znaczny zbiór księzek i rękopisów, który do tysiąca tomów wynosi, i który razem z książkami i rękopisami znalezionymi w Maskarze, Tremocenie i Medeah, znacznie biblijotekę z bogaci. Znajdują się między temi korespondencje Abd-el-Kadera i innych naczelników, które do znajomości stosunków, dotychczas tak mało znanych pomiędzy krajowcami, bardzo ważne podają objaśnienia; nareszcie odkryto list do Achmeta, pisany przez pana Mullera, tłumacza księcia Nemours, w którym jeden z jego ~~listów~~ donosi mu dość dokładnie o zbrodniczym zamachu Fiescha, z tą jedynie różnicą, że machinę piekielną miłą nazywa. Następnie znaleziono bardzo obszérne i sławne instrukcye Achmeta do jednego Beja, któremu polecał bacność na obroty wojsk francuzkich. Z tą okazuje się, że wszelkie sprawy armii tak w Paryżu, jak w Algierze, barbarzyńcom dokładnie znane były. W haremie widział Berbrugger u stóp Odaliski Aichi, bardzo starą żelazną kołczugę paucerną, pochodzącą według zeznania ich od jakiegoś przed kilku-set laty pod Tunetem zabitego wojownika chrześcijańskiego, która przechodząc przez rozmaite ręce, dostała się nareszcie do Achmeta, który zdobył tę bardzo wysoko cenit. P. Berbrugger przywłaszczył ją dla siebie; artylerija chciała mu ją odebrać dla muzeum w Paryżu; ale p. Berbrugger tém bardziej chce nią z bogacić muzeum algierskie, ile że Francija ma prócz tego podostatkiem podobnych starożytności.

Piszą z Oranu pod d. 30. października, że p. Menonville, szef batalijonu 47. pulku, który jako komissarz francuzki przy Abd-el-Kaderze w Maskarze rezydował, sam sobie życie odebrał, zastrzelivszy piérwój swojego tłumacza, młodego Tunetańczyka, imieniem Zaccar. Podwójne to zabójstwo przypisują szaleństwu, pochodzącemu z zapalenia mózgu. P. Maussion, szef

sztabu jeneralnego, odjechał do Maskary, dla zastąpienia pana Menonville.

W. Księstwo Poznańskie.

— *Z Poznania d. 12. listopada.* —

We wsi Bukowcu została otwartą d. 1. września r. b. szkoła przemysłowa dla dziewcząt. w której udzielanie nauk przyjęła na siebie małżonka posiadacza dóbr, pani Gersdorff. — Cześć zacnej niewieście! (G. Por.)

Hrólestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia 24. listop.* —

Przedwczoraj odbył się obrzęd konsekracji jka. Tomasa Chmielewskiego, prałata katedralnego plockiego, na biskupa Gracyanopolitańskiego, sufragana warszawskiego. (G. Por.)

P. Anatol Brenier, konsul króla jnci Francuzów, przyjechał z Londynu dnia 23go listopada. (K. W.)

— *Z Sieradza d. 29. października.* —

W mieście naszym rozpoczęto budowę więzienia i domu zarobkowego. Gmachy te wzorowo będą urządzone. Pierwszy wzniesiony zostanie na wzór więzień amerykańskich. Dla każdego z więźniów będzie osobny pokój, z drzwiami szklanymi, z łóżkiem w środku pokoju zawieszonym. Będzie ón miał taki dobry rozkład, iż straż na korytarzu stojąca jednym rzutem oka widzieć może wszystkich więźniów. Gmach ten zajmować ma kaplicę i ogród. Położenie samo gmachu na wzgórzu, nad brzegiem Warty, jest bardzo zdrowe i przyjemne. (G. Por.)

Rossyja.

Dokończenie doniesień o podróży naj. cesarza Rossyjskiego, przerwanych w ostatniej Gazecie naszej:

Dnia 21. października cesarz jmc, z następcą, o 9. rano, pojechał do Nowoczerkaska, gdzie stanął o wpół do 11tej.

Do miasta wjechał cesarz jmc konno, w towarzystwie następcy cesarzewicza i całego orszaku.

U bramy tryumfalnej n. pan i wielki książę spotkali byli przez sprawującego obw. wojskowego nakaźnego hetmana, ze wszystkimi jeneralami, wyższymi oficerami i wojskowymi sztabami, przy licznym zgromadzeniu ludu i przeprowadzani do soboru Wniebowstąpienia, gdzie otrzymywany był wojskowy krąg ich regalij i chorągwi.

W pośród niego n. pan i cesarzewicz spotkali

byli przez arcybiskupa Czerkaskiego i Georgiewskiego z krzyżem i wodą święconą.

Po wejściu do cerkwi odbyło się krótkie nabożeństwo, po którym j. c. mość wszedłszy do kręgu wojskowego powtórnie, raczył przyjąć od sprawującego obw. nakaźnego hetmana buławę i wręczyć ją hetmanowi wszystkich wojsk kozackich, następcy cesarzewiczowi; dalsze zaś znaki władzy hetmańskiej odniesione zostały do kwatery j. c. wysokości.

Podczas tego dawano ognia z dział miejskich. Potem j. c. mość z wiel. księciem, w orszaku wszystkich urzędników wojska dońskiego, przybył do przygotowanego dla n. pana domu, gdzie mieli szczęście przedstawiać się wszyscy wojska dońskiego jenerałowie.

W Nowoczerkasku 21. października, j. c. wys. następcą raczył oglądać rząd wojskowy, sądy: kryminalny i cywilny, okręgowe sądy czerkaskie: stały i tymczasowy, archiwum wojska, komisyję dla rozgraniczenia ziem wojska dońskiego, komisyję budowniczą i deżurstwo.

22go, o 10. rano, j. c. mość raczył oglądać wojska kozackie. W szeregach były cztery szwadrony pułku Kozaków gwardyi, dwa szwadrony pułku hetmańskiego j. c. w. następcy, zborny pułk, złożony z wybranych jeźdźców i strzelców, 20 pułków kozackich ze czterech wojennych okręgów, jedna konno-artyleryjna baterya pod n. 2. i dwie seciny, co złożyło razem 17,031 żołnierzy.

Dowództwo od j. c. mości przyjął j. c. wys. Hetman wszystkich wojsk kozackich i dowodził wszystkimi wojskami, które przechodziły ceremonialnym marszem przed n. panem.

Po ukończeniu oglądu wojsk, n. pan, współ z j. c. w. następcą oglądał gimnazyjum, lazaret wojskowy, zamek więzienia, dóm pomieszanych i wystawę płodów przyrodzenia i przemysłu tamecznego kraju.

Do objadu j. c. mości wezwani byli wszyscy jenerałowie i dowódcy pułków.

Wieczorem n. pan uświetnił obecnością swoją bal, dany przez szlachtę wojska dońskiego; 23go, o 9. rano, j. c. mość, z następcą, wyjechali do Woroneża, gdzie stanęli 24go o 6. popołudniu; a 25go o 7. godzinie ranniej, byli w Soborze, ucałowali relikwije św. i, wysłuchawszy dziękczynnego nabożeństwa za odbycie tak dalekiej i trudnej podróży, tegoż dnia wyjechali do Moskwy, gdzie szczęśliwie stanęli 26. października o 6. god. po południu.

Podług wiadomości z Moskwy, n. cesarz jmc przybył do tej stolicy 26. października w pożądanym zdrowiu.

(Tyg. Pet.)

